

z większością dla której współzycie z kobietą jest przedewszystkiem kwestją ekonomiczną a dopiero później seksualną

do jakiego stopnia boy stracił zdolność reagowania na wszystko inne poza frapującym go życiem a raczej użyciem erotycznym świadczy najlepiej jego stosunek do głośniejszych w swoim czasie a nawet bodajże zagłośniejszej autobiografii robotnika wojciechowskiego

tego „pisarza rewolucjonistę walczącego o nowe prawdy“ jak nie zawahała się nazwać boya mało zresztą wstydliva i powściągliwa w słowach madame krzywicka — absolutnie nie interesuje ta przepaść ciemnoty poniżenia i niewolniczej pokory jaka otwiera się na kartach naiwnej spowiedzi wojciechowskiego natomiast skwapliwie wyławia z niej te momenty w których bohatera „wziena miłosna gorączka“ i triumfalnie podnosi je do godności najważniejszych spraw ludzkich — — jak tołstojowska natasza w macierzyńskiej trosce o zdrowie niemowlęcia wynosząca do salonu pieluszki z zieloną plamą tak i boy bezustannie pokazuje nam prześcieradło z apetyczną plamą innego nieco pochodzenia, plamą którą złośliwiec z dużą dozą słuszności nazwie godłem jego rewolucyjności pisarskiej która gdyby była prawdziwą nie szukałaby tanich triumfów i poklasku znudzonych mieszczuchów zepatowanych wolnomyślicielstwem swego pisarza, ale znalazłaby sposób na rzucenie twórczych haseł w głąb narodu powoli budzącego się z długotrwałego snu

proces seksualny który oddawna nurtuje psychikę mieszczańską opanowaną przez erotyczną newrozę znalazł efektowną wolę końcową w reformatorstwie autora zmysłów

były współpracownik zielonego balonika dowcipny causer elegancji bawidamek celuje w umiejętności delikatnego dyplomatycznego ślizgania się po powierzchni najpoważniejszych zagadnień i zrećźnie ach jakże zrećźnie potrafi unikać trudnej odpowiedzialnej i częstokroć nieprzyjemnej dla własnego spokoju funkcji stawiania kropki nad i

czy omawiając kwestję egzaminów maturalnych czy atakując sądy przysięgłych czy ciemnotę unysłową kleru biczując pod bezlitosnym pręgierzem śmiechu, zawsze potrafi boy wymigać się od wysnucia konkretnych wniosków, od przypieczętowania swych wywodów energiczniejszą pointe'ą — jest w tem metoda i cel na tyleż wyraźny na ile wymowny — znamy wybitną rolę inspirującą boya w opracowaniu nowego kodeksu karnego który odznacza się właśnie tem, że — będąc pomalowany na ochronny humanitarny kolor — w istocie wprowadza dalsze zaciśnięcie obroży państwowoprawnej na karkach bezbronnych obywateli — — kodeks ten, któremu nie próżno patronował duch mędrca z ulicy smolnej i zbliżonych doń rewolucjonistów jest wyraźnem usiłowaniem zcementowania państwa w duchu zmodyfikowanego oświecenia: minimum swobody przy maximum opieki ze strony władz — — nazwiemy to kokietowaniem ludzi za pomocą powierzchownego humanitaryzmu, popuszczaniem cugli w rzeczach błahych drobnych i nieszkodliwych, a wszystko poto aby osłabić wysiłki naprawdę zdążające do przebudowy od podstaw

między głupim a mądrym panem zachodzi ta różnica, że pierwszy głodzi niewolników traktuje ich w sposób nieludzki i obciąża nadmierną pracą przez co doprowadza w rezultacie do wybuchu i ostatecznej jego